

R., dnia 21 lutego 2017r.

Sygn. akt IIK 180/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Rypinie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Katarzyna Więckowska

Protokolant st. sekr. E. P.

przy udziale oskarżycieli prywatnych: A. S. (1) i W. S.

po rozpoznaniu w dniach 28.10.2016 roku i 16.02.2017 roku sprawy:

K. S. (1)

syn D. i M. z d. L.

ur. (...) w R.

oskarżonego o to, że:

W dniu 25 lipca 2015 r. w m. G. pobił wraz z dwiema nieustalonymi osobami W. S. (1), spowodował u niego urazy powierzchniowe w okolicach kręgosłupa lędźwiowo krzyżowego dolnej części klatki piersiowej i jamy brzusznej

tj. o czyn z art.157§2kk

a A. S. (1) w tym samym miejscu i czasie w wyniku pobicia przez K. S. (1) i dwie inne osoby doznał zaburzeń czynności narządu ruchu

tj. art.217§1kk

I. Oskarżonego **K. S. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów,

II. Kosztami postępowania obciąża solidarnie oskarżycieli prywatnych tj. W. S. (1) i A. S. (1).

II K 180/16

UZASADNIENIE

W dniu 25 lipca 2015 roku w godzinach wieczornych K. S. (1) spotkał się przy placu buraczanym w miejscowości G. ze swoimi kolegami A. S. (2), K. S. (2), D. S. i B. M.. Razem szli do domu K. S. (1).

(d. wyj. osk. K. S. k. 40v-41

zez. św. A. S. k. 42-42v

zez. św. K. S. k. 42v

zez. św. D. S. k. 42v-43)

W pewnym momencie na drodze spotkali W. S. (1), który szedł z rowerem i jego ojca A. S. (1). W trakcie mijania się doszło do wymiany zdań i W. S. (1) przewrócił się na ulicę razem z rowerem. A. S. (1) wyjął wówczas telefon i zadzwonił po policję. K. S. (1) z kolegami odeszli przed przyjazdem policji i poszli do domu K. S. (1).

(d. wyj. osk. K. S. k. 40v-41

zez. św. A. S. k. 42-42v

zez. św. K. S. k. 42v

zez. św. D. S. k. 42v-43)

W dniu 23 czerwca 2016 roku do Sądu Rejonowego w Rypinie wpłynął prywatny akt oskarżenia przeciwko K. S. (1), w którym zarzucono mu, że w dniu 25 lipca 2015 roku w m. G. pobił oskarżycieli prywatnych tj. A. S. (3) i W. S. (1).

Następnie pismem z 20.10.2016 roku pełnomocnik pokrzywdzonych uzupełnił prywatny akt oskarżenia i zarzucił K. S. (1) że razem z dwiema nieustalonymi osobami w dniu 25 lipca 2015 roku w m. G. pobił W. S. (1) spowodował u niego urazy powierzchowne w okolicy kręgosłupa lędźwiowo krzyżowego, dolnej części klatki piersiowej i jamy brzusznej tj. czyn z art.157§2 kk

a A. S. (1) w tym samym miejscu i czasie w wyniku pobicia przez K. S. (1) i dwie inne osoby doznał zaburzeń czynności narządu ruchu tj. art.217§1 kk.

(k. 1, 35)

Oskarżony K. S. (1) (k.40v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia, wieczorem był umówiony z kolegami tj. A. S. (2), K. S. (2), D. S. i B. M., którzy mieli przyjść do niego do domu. Wyszedł po nich, spotkali się przy placu buraczanym. Kiedy szli do domu, usłyszeli głośną rozmowę dwóch mężczyzn, tak jakby na siebie krzyczeli. Oskarżony wyjaśnił, iż po chwili zobaczył W. S. (1) i A. S. (1). Jeden z nich - W. S. (1) powiedział coś takiego „całą ulicę idą guwniarze jebani”. K. S. (1) oświadczył, iż ani on ani koledzy nie zareagowali na to, szli dalej i podczas mijania się z panami S., W. S. (1) chciał zaczepić go barkiem, on odsunął się a W. S. (1), który szedł z rowerem przewrócił się na ulicę, tak na bok. Oskarżony wyjaśnił, iż W. S. (2) był w stanie wskazującym, było to widać po jego ruchach a nadto, gdy jest on trzeźwy to nie jest agresywny. K. S. (1) wyjaśnił nadto, że kiedy W. S. (1) przewrócił się to on z chłopakami zatrzymali się i zaczęli się śmiać. Wówczas jak wskazał oskarżony, A. S. (1) wyciągnął telefon i powiedział, że dzwoni na policję, w tym momencie razem z kolegami odszedł. Widział jeszcze jak zatrzymał się jakiś samochód przy S.. Oskarżony wyjaśnił też, że po paru minutach przyjechała do niego domu policja, której przedstawił swoją wersję. Oskarżony K. S. (1) oświadczył nadto, że pan A. S. (1) nie przewrócił się wówczas, nikt go nie szarpał, nie bił, żaden z panów S. nie miał obrażeń a W. S. (1) podniósł się z ziemi zanim z kolegami odeszli stamtąd.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego K. S. (1) (k.40v-41) w świetle zebranego materiału dowodowego w szczególności w kontekście zeznań świadków A. S. (2) (k.42-42v), D. S. (k.42v-43), K. S. (2) (k.42v) i T. G. (k.53v) Sąd uznał, iż zasługują one na uznanie. Wyjaśnienia te w ocenie Sądu są logiczne, spójne i nie zostały skutecznie podważone wynikami przewodu sądowego. Wersja oskarżonego co do przebiegu zdarzenia zastała w całości potwierdzona przez świadków A. S. (2), D. S. i K. S. (2). Świadczeni ci, tak jak oskarżony podali zgodnie, iż pokrzywdzony W. S. (1) przewrócił się sam, po tym jak chciał potrącić, zaczepić barkiem oskarżonego a kiedy K. S. (1) odsunął się, W. S. (1) przewrócił się na ulicę. Świadczeni ci zgodnie podali, iż ani oskarżony, ani żaden z nich, nie kopnął wówczas W. S. (1) a tym bardziej A. S. (1). Świadczeni A. S. (2), D. S. i K. S. (2) zeznali też, iż tylko śmiali się z upadku W. S. (1), a kiedy jego ojciec zaczął dzwonić na policję od razu odeszli. Świadczeni ci podkreślili też tak jak i oskarżony, że obaj panowie S. byli pijani. Okoliczność tę potwierdził także świadek T. G. na podstawie zapisów ze swojego notatnika służbowego (k.53v, 18-21). Oskarżony jak i świadkowie A. S. (2), D. S. i K. S. (2) zgodnie podali też, iż obaj panowie S. znali ich wszystkich.

Przechodząc do analizy zeznań pokrzywdzonych W. S. (1) i A. S. (1) należy podnieść, iż zeznania te są niespójne, zawierają sprzeczności, poza tym pokrzywdzeni nie przedstawili żadnego dowodu na poparcie swoich twierdzeń i swojej wersji przebiegu zdarzenia.

Obaj pokrzywdzeni twierdzili, iż to oskarżony K. S. (1) zaczął jako pierwszy, po tym jak W. S. (1) powiedział coś w stylu „wesołe chłopaki” do przechodzącej grupy z oskarżonym i jego kolegami. Pokrzywdzeni zeznali, iż oskarżony zaczął kopać W. S. (1), który się przewrócił. W. S. (1) podał, że miał poobijane żebra, nogi, klatkę piersiową. Z kolei świadek A. S. (1) zeznał, iż on po upadku syna na drogę, przeszedł na drugą stronę szosy. Po chwili podszedł do niego oskarżony, uderzył go w pierś, na skutek czego upadł, potem oskarżony kopnął go ze dwa razy a gdy powiedział, że dzwoni po policję, wszyscy odeszli. Odnośnie uderzeń A. S. (1), W. S. (1) zeznał tylko, że ojciec został chyba uderzony w nogę ale nie wie przez kogo. Zeznania powyższe nie korespondują nawet ze sformułowanymi w akcie oskarżenia zarzutami, albowiem z zeznań obu pokrzywdzonych wynika, iż bił ich tylko K. S. (1) natomiast w uzupełnieniu zarzutów (k.35) mowa jest o tym, iż oskarżony miał działać z dwiema innymi osobami. Z uwagi iż okoliczność ta nie potwierdziła się, Sąd nie przekazywał sprawy do Prokuratury pod kątem art.158 kk, który byłby wskazany, gdyby rzeczywiście oskarżony działał przynajmniej jeszcze z jedną, nawet nieustaloną osobą.

Ponadto wersja pokrzywdzonych zaprezentowana przed Sądem odbiega od tej przedstawionej bezpośrednio po zdarzeniu funkcjonariuszowi policji. Z relacji świadka T. G., a przede wszystkim z zapisu z jego notatnika służbowego wynika, iż miało wówczas dojść do wzajemnych wyzwisk, a nadto, że oskarżony miał tylko raz uderzyć W. S. (1) w twarz, nie zgłaszano, aby A. S. (1) otrzymał jakikolwiek cios od kogokolwiek. Z zapisu wynika też, że obaj panowie S. byli pod znacznym działaniem alkoholu. Zaprzecza to twierdzeniom świadka W. S. (1), który twierdził przed Sądem, że był wtedy trzeźwy. Potwierdza natomiast wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, albowiem oskarżony podkreślał, iż pokrzywdzony W. S. (1) był wtedy w stanie wskazującym. Z relacji funkcjonariusza policji wynika więc, iż zaraz po zgłoszeniu interwencji mówiono tylko o wyzwiskach i jednym uderzeniu w twarz W. S. (1). Przed Sądem w zeznaniach pokrzywdzonych pojawiło się już kopanie, wiele uderzeń i dodatkowo uderzenia A. S. (1). Pokrzywdzeni dołączyli do sprawy zaświadczenie – obdukcje (k.36) i dokumentację lekarską (k.37-39). Należy wskazać, iż obdukcja została zrobiona prywatnie na zlecenie pokrzywdzonych, po ponad tygodniu od zdarzenia. obrażenia jakie zostały w niej opisane odnośnie zarówno W. S. (1) jak i A. S. (1) oparte są tylko i wyłącznie na tym co pokrzywdzeni powiedzieli lekarzowi, a mianowicie, że odczuwają bóle, lekarz nie wskazał, by były widoczne jakieś zasinienia, otarcia, nie wypowiedział się też na temat mechanizmu powstania tych urazów. Dlatego też Sąd podszedł z dużą ostrożnością do tego dowodu. Trzeba pamiętać, iż W. S. (1) rzeczywiście przewrócił się wtedy i to razem z rowerem. Sąd nie wyklucza więc, że mógł sobie coś zrobić, że mógł odczuwać ból, tym bardziej, że miał już wcześniej kłopoty z kręgosłupem. Wątpliwości co zeznań W. S. (1) odnośnie obrażeń jak i co do obdukcji może wzbudzać także i to, że pokrzywdzony podawał przed Sądem, że był kopany po nogach, a w obdukcji nie ma słowa na temat jakichkolwiek obrażeń na nogach pokrzywdzonego. Dołączone do akt dokumenty lekarskie (k.37-39) są niezbyt czytelne, jednakże można odczytać (k.38v) z nich, że pacjent W. S. (1) po zdjęciu RTG nie wymaga leczenia. Reasumując Sąd ma duże wątpliwości co do tego, aby pokrzywdzeni, szczególnie A. S. (1), odnieśli jakieś obrażenia. Nie ma natomiast w ocenie Sądu żadnego dowodu na to, że to oskarżony spowodował jakieś obrażenia u pokrzywdzonych.

Wątpliwości co zeznań pokrzywdzonych wzbudza także okoliczność, iż dopiero prawie po roku od zdarzenia zgłosili je i wystąpili z prywatnym aktem oskarżenia. Tłumaczenia pokrzywdzonych w tym przedmiocie, że nie zgłaszali tego tak długo, bo czekali, aby oskarżony przyszedł i ich przeprosił, nie zasługują na uwzględnienie albowiem są nielogiczne i nieracjonalne. Kiedy ktoś jest pewien swoich racji to od razu dochodzi swoich praw. Ponadto trzeba też podnieść, że ani świadek T. G. ani świadek J. J. (k.42) w swoich zeznaniach nie wspomnieli, aby którykolwiek z pokrzywdzonych zaraz po zdarzeniu uskarżał się na bóle i wymagał pomocy medycznej.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadków A. S. (2) (k.42-42v), K. S. (2) (k.42v), D. S. (k.42v-43), albowiem są one spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniają tworząc całościowy obraz zdarzenia.

Sąd podzielił także w pełni zeznania świadka T. G. (k.53v), albowiem są one logiczne i jasne.

W sprawie słuchany był także świadek J. J. (k.42), jednakże zeznania tego świadka nie wniosły zdaniem Sądu nic istotnego do sprawy, albowiem nie uczestniczył on w zdarzeniu a na miejscu pojawił się już po wszystkim.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył bezspornych i jednoznacznych dowodów do przyjęcia, iż oskarżony K. S. (1) dokonał zarzucanych mu czynów. Istniejące wątpliwości Sąd, zgodnie z art.5§2 kpk, rozstrzygnął na korzyść oskarżonego i uniewinnił go od popełnienia zarzucanych jej aktem oskarżenia czynów.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 632pkt. 1 kpk.